

GI

Krańców
Biblioteka
Uniw. Jagiell.

A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sza p.Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18ADMINISTRACJI
21—17WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIUREDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTACENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Od spraw małych ku wielkim.

Stanowisko politycznej prasy ukraińskiej wobec idei, w której realizowaniu krokiem wstępnym była znana konferencja u P. Wojewody lwowskiego, nasuwa pewne uwagi i spostrzeżenia. Przedewszystkiem jednak nasuwa się pytanie, czy i w jakim stopniu poglądy tej prasy mogą uchodzić za wyraz opinii publicznej. Czy i społeczeństwo ukraińskie podziela te rozliczne wątpliwości, a nawet negatywne sądy, z którymi spotkaliśmy się w prasie.

Na tak sformułowane pytanie odpowiedź będzie brzmiała przecząco. Polityczna prasa ukraińska, oceniając inicjatywę czynników rządzących, musiała w swej znacznej części odnieść się do niej z niechętną rezerwą już z tej prostej przyczyny, że — jest organem myśli politycznej i partyjnej, tej, którą w zapoczątkowanej obecnie akcji celowo i świadomie pomija się. Akcent niezadowolonia właśnie z tego powodu wypowiedziany zresztą został całkiem wyraźnie w ubolewaniach „Dziła”: dlaczego zamiast rozmawiać z „jedynym miarodajną“ Ukr. Parlamentarną Reprezentacją powołuje się reprezentantów organizacji, stojących zdala od polityki? Dlaczego szuka się dróg „ponad głowami umandatowanych Przedstawicieli narodu“?

Są i inne powody, wpływające na stanowisko prasy. Wiąc — jeśli chodzi o takie czasopisma, jak „Czas“ i „Nowy Czas“ — do głosu przychodzi nieodbitki starej nieprzejednanej doktryny, prącej do walki i burzącej z upodobaniem wszelkie mosty porozumienia. W innych wypadkach ostrożność, drożenie się, niedomówienia są formą taktyki, opartej na złudzeniu, że tu coś się sprzedaje i coś kupuje, że lepiej zarobi strona, którą trzeba będzie do transakcji zachęcać i przekonywać. System ten jest śladem po dawnych „ugodach“ z rządem austriackim lub większością sejmową w Galicji — dziś, chyba dodawać nie trzeba, zgoła bezwartościowym. A w końcu znaleźć można w prasie ukraińskiej reminiscencje z tego okresu, kiedy głównym zadaniem publicysty ukraińskiego było „nienarazenie się“ bezimiennym grupom terrorku. Może i dziś na temat niedawnej konferencji, jej celów i skutków dałoby się coś więcej napisać, gdyby nie wątpliwość, czy byłoby to dość bezpieczne...

Ale wszystkie te względy z opinią ludności ukraińskiej niewiele mają wspólnego. Poza polityką — jedyną busolą polityków — ludność posiada zbyt wiele innych punktów orientacyjnych — bliższych życiu i praktycznie ważniejszych, zbyt wiele potrzeb, których zaspokojenie jest bardziej naglące, aniżeli przestrzeganie (tu zresztą błędnej) taktyki. Dowodem tego jest fakt, przez nikogo niekwestionowany, że uczestnicy konferencji, będący właśnie wyrazicielami tych praktycznych interesów, ustosunkowali się do inicjatywy P. Wojewody pozytywnie.

Jedynym argumentem, który mógłby osłabić zaufanie ludności w podjętą akcję, byłaby jej rzeczowa krytyka. Ale tej właśnie brak. Zastąpić ją mają

podejrzenia lub złośliwe grymasy. Dla ścisłości przecież trzeba dodać, że jeden, poważnie sformułowany zarzut podniosło „Dziło“. Stwierdziło mianowicie, że wszystko, o czym mówiono na konferencji, to — „drobiazgi“. To jakby mydlenie oczu i chęć ubicia sprawy nic nie znaczącymi punktami, gdy załatwić ją mogą tylko wielkie i śmiałe linje.

Wyczuwa się w tym zarzucie pewną niecierpliwość, może i pewien głód po długim okresie samobójczego wyniszczania się walką z Państwem. Skoro macie dawać, dajcie od razu dużo, wszystko, co dać możecie politycznie, gospodarczo, kulturalnie. Zamiast sunąć ostrożnym krokiem — wykonajcie z miejsca wielki skok. Oczywiście — niektórym aspiracjom to odpowiadałoby, ale ze stanowiska samej

sprawy byłoby to przedewszystkiem bezcelowe.

Rzecz tę trzeba jasno postawić. W zagadnieniu polsko-ukraińskim decydującą rolę odgrywają momenty psychologiczne. Mimo znacznej zmiany na lepsze w ostatnich latach — szczelina między obu społeczeństwami sięga od fundamentu po wiązania dachowe. Rozdziwilo jest głęboki i organiczny. Budować na nim niczego nie wolno przed uzdrowieniem podwalin. I gdyby w obecnych warunkach, na których wciąż jeszcze ciąży przekleństwo nienawiści i obcości, stworzyć jakąś szeroką nadbudowę współzycia, akt taki nie przyniósłby dla nikogo korzyści. Niezrozumiany przez obie strony, odrzucony i sponiewierany, sztuczny i przedwczesny, zamknąłby tylko drogę na przyszłość.

Jeśli szło o „efekt zewnętrzny“, imputowany przez ukraiński „Czas“, środkiem z pewnością skuteczniejszym byłoby rzucenie paru frazesów lub zawarcie jakiejś „ugody“ z tą lub ową grupą, wykorzystanie takiego paktu i schowanie go nazajutrz do aktów. Tymczasem droga, jaką poszedł szef administracji lwowskiej, żadnych doraźnych efektów nie stworzy i nie zabiega o nie. Jest żmudna, jest konieczna, jest uczciwa. Dowodzi, że wybrano ją nie tylko rozważnie, ale i poważnie, z myślą o dalekiem jutrze.

Przed rozwiązaniem wielkich zagadnień muszą zniknąć ze wspólnego szlaku te drobne, lecz ostre kamienie obrazy, na których potykały się obie grupy, współzamieszkuje tę ziemię. Taki jest cel na najbliższą metę. Jej osiągnięcie jest warunkiem dalszej, na trwałych podstawach opartej, przebudowy naszego zagadnienia narodowościowego.

Z ostatniej chwili.

Wyrok w procesie Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 stycznia. Dziś o godz. 12-tej w południe w Sądzie okręgowym w Warszawie ogłoszony został wyrok w procesie przeciw przywódcom Centrolewu.

Przed godz. 12 w gmachu sądowym oraz na sali, gdzie toczyła się rozprawa, zgromadziły się tłumy publiczności mimo, iż wejście do gmachu było dozwolone tylko za specjalnymi kartami wstępu, gmach Sądu był obstawiony przez policję, jak również wewnątrz gmachu szereg posterunkowych policji utrzymywało porządek.

Punktualnie o godz. 12 w południe komplet sędziów wszedł na salę. Oskarżeni, obrońcy, prokuratorzy i publiczność wstali z miejsc. Przewodniczący kompletu sędziów odczytał wyrok, mocą którego:

b. poseł Mastek, pos. Dubois, pos. Ciołkosz, b. pos. Prager i b. pos. Putek skazani zostali na karę po 3 lata ciężkiego więzienia;

pos. Lieberman, pos. Barlicki i pos. Kiernik po 2 i pół lat ciężkiego więzienia;

pos. Bagiński na 2 lata ciężkiego więzienia;

pos. Witos na 1 i pół roku ciężkiego więzienia;

b. pos. Sawicki został uwolniony.

Wszyscy skazani zostali z art. 101 i 102 k. k. to jest za udział w spisku, mającym na celu przygotowanie zamachu stanu.

Natychmiast po odczytaniu wyroku, przewodniczący kompletu sędziów zakomunikował, iż sąd postanowił utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy wobec skazanych, t. j. pozostawienie ich na wolnej stopie za złożoną kaucją.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytywania motywów wyroku. Sąd w motywach stwierdza, że wprawdzie oskarżeni nie przeprowadzili zamachu, jednakże przewód sądowy stwierdził istnienie spisku, mającego na celu przygotowanie zamachu stanu, t. j. obalenie Rządu, przyczem sąd stwierdza, że uczestnicy spisku tam, gdzie chcieli, przeprowadzali swoje zebrania w porządku, jak n. p. na kongresie krakowskim, natomiast w innych wystąpieniach doprowadzali do krwawych starć z policją.

Biorąc pod uwagę zasługi poszczególnych oskarżonych, jak Witos, Liebermana, Barlickiego i Bagińskiego, — Sąd postanowił złagodzić wymiar kary wobec oskarżonych, a w szczególności wobec oskarżonego posła Witos.

Zarówno prokurator, jak i obrońcy oskarżonych zapowiedzieli wniesienie apelacji.

Po odczytaniu wyroku rozległy się na sali różne okrzyki.

Wyrok wywarł zarówno na oskarżonych, jak i na zebranej w sali publiczności, jak wreszcie w Sejmie, gdzie zgromadził się dziś liczni posłowie i senatorowie w związku z pracami Komisji budżetowej — wielkie wrażenie.

Straszny czyn szaleńca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. Z Wilna donoszą: We wsi Fejkinie mieszkającej wsi Jan Górka, będący umysłowo chorym, w napadzie szału przebił widłami swoją matkę Jadwigę. Następnie szaleńca rzucił się na swego brata Dominika, usiłującego go zatrzymać i roz-

bił mu czaszkę. Po dokonaniu tego skierował się w stronę kilku wieśniaków, spieszących na ratunek, powalił na ziemię kilka osób, zranił ciężko dwu parobków i uciekł do lasu, gdzie ujęła go policja.

Wykrycie magazynu broni w Wiedniu.

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT). W czasie rewizji w Domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottagrang znaleziono 750 karabinów, 6 karabinów maszynowych, znaczną ilość części składowych karabinów, 12.000 nabojów, szable, sztylety i t. d. W skrzyniach

znaleziono naczynia szklane zawierające materiały chemiczne do wytwarzania gazów łzawiących. W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy wzburzenie. Robotnicy komunistyczni usiłowali wywołać zaburzenia, co im się jednak nie udało.

Pociąg najechał na furmankę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. Pociąg, zdążający z Baranowicz do Wilna najechał na furmankę na przejeździe kolejowym koło Bielic. Wóz został rozbi-

ty w drzazgi. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa i pasażerowie udali się na miejsce wypadku, gdzie znaleziono zabite trzy osoby.

Wieczór Trzech Króli.

Na szpaltach prasy europejskiej snuje się już od dłuższego czasu pytanie: czy Niemcami rządzi Brüning, czy też Hitler? Bo wprawdzie z jednej strony prawowitą kanclerską władzę dzierży w swym ręku ten pierwszy, z drugiej jednak strony zdarzać się poczynają raz po raz wypadki, które wartość tej władzy uczyniły bardzo problematyczną.

W Brunzwicku bandy Hitlera zabijały i kaleczyły dziesiątki spokojnych obywateli, nie wywołując żadnej reakcji ze strony władzy. Autor projektu o narodowo-socjalistycznej dyktaturze, głowa spiskowców heskich, dr. Best buja na wolności. Naczelny prokurator dr. Werner, ukrywający spiskowców, pozostaje na stanowisku. Wyższy Związkowy Sąd niemiecki uznał za nieprawne rozporządzenie rządu pruskiego, wzbraniające nacjonal-socjalistom noszenie uniformów. Wodzowie Stahlhelmu, którzy godzili w istniejący w Niemczech ustrój republikański, zostali przez sąd uniewinnieni. „Wielki Adolf” — jak się teraz Hitlera w Niemczech nie bez dumy nazywa, przyjmował przedstawicieli zagranicznej prasy i w tonie dyktatora kreślił swój program. Posłów swych śłał do Londynu, Paryża i Rzymu, przyczem bardzo się prawdopodobnie, że niemieccy dyplomaci torowali mu drogę. W „Bronzowym Domu” w Monachjum formowały się hitlerowskie ministerstwa.

Ale działa się to wszystko „nieoficjalnie”. Rząd „gniewał się” na te wystąpienia a Brüning gromił te poczynania ostreimi słowami. Wszystkie te papierowe gromy sprawiły jedynie tyle, że fala „rewolucji narodowej” rosła coraz bardziej; bojowe drużyny Hitlera ujęły w swe bezwzględne dłonie wieś i drobne miasteczka.

Pytanie: Brüning czy Hitler — stało się coraz bardziej aktualnym.

Wieczór Trzech Króli położył kres tej komedji. W dniu tym, już najoficjalniej zaproszony przez ministra spraw wewnętrznych Grönera, przyjeżdża Adolf Hitler ze swej monachijskiej siedziby do Berlina. Przyjeżdża po to, by najpierw rozmówić się dokładnie z Grönerem, a następnie razem z tym ostatnim udać się do pałacu kanclerskiego i tu paktować z szefem rządu nie w charakterze „buntownika”, ale jako równy z równym, ba jako ten, o którego łaskę się zabiega, którego pomocy się potrzebuje.

Co się stało?

Oto w Niemczech kończy się kadencja prezydentury feldmarszałka Hindenburga. Plebiscyt ma rozstrzygnąć o jego następcy. Plebiscyt taki grozi wobec wielkiego kryzysu ekonomicznego i socjalnego, w jakim znajdują się Niemcy, nieobliczalnymi niespodziankami. Za pomyślne odroczenie tych wszystkich niebezpieczeństw, jakie przewidują w Niemczech w związku z możliwością wprowadzenia na kierownicze stanowisko w państwie męża zaufania Hitlera, uznano przedłużenie prezydentury Hindenburga, choćby nawet kosztem okupienia łaski Hitlera.

Bo łaska ta była konieczna — potrzebna. Przedłużenie prezydentury miałoby nastąpić drogą specjalnej ustawy. Trudność zaś polega na tem, że znalezienie większości, potrzebnej do uchwalenia tej ustawy, niemożliwe jest w razie opozycji Hitlera, Hugenberg, Volkspartei i komunistów, a więc nawet w razie zgody koalicji rządowej i partyjny rząd popierających. Sprawę utrudnia jeszcze i to, że Hindenburg zgodził się na trzyletnie przedłużenie swej prezydentury pod warunkiem, że decyzję taką poweźmie Reichstag głosami wszystkich stronnictw niemieckich z wyjątkiem komunistów a zatem i głosami Hitlerowców.

Z tego wywodzą się „przyjazne” —

jak twierdzą komunikaty — rozmowy Hitler-Brüning. W rozmowach tych wysunął Hitler warunki, które spełnione być muszą: uznanie legalnego charakteru partji narodowo-socjalistycznej i rozpisanie wyborów do Sejmu pruskiego i Reichstagu.

Odpowiedź Brüninga nie jest jeszcze wiadoma. Faktem jednak jest, że w obliczu doniosłych konferencji międzynarodowych, w obliczu groźnego dla Niemiec wspólnego frontu francusko-angielskiego, nieczulego na biada-

nia Niemców, głoszących, że zniesienie reparacyj jest jedyną drogą zwalczania narodowych-socjalistów, rosną w Niemczech tendencje do wewnętrznej „politycznej zawieszki broni” (Burgfriede). Stąd odpowiedź Brüninga może wypaść dla Hitlera pomyślnie.

Czy jednak właśnie ta forma zwycięstwa hitlerizmu nie sprowadzi Niemiec na katastrofalne dla nich bezdroże zarówno wewnętrznie — jak i zewnętrznie-polityczne, to już rzecz inna. L.

Dookoła projektu przedłużenia kadencji Hindenburga.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Do północy odpowiedzi Hitlera i Hugenberg na propozycję kanclerza nie zostały jeszcze opublikowane. Z kół opozycji narodowej donoszą, że odpowiedzi obu głównych liderów obozu nacjonalistycznego udzielone zostaną oddzielnie. Listy Hugenberg i Hitlera do kanclerza Rzeszy zgodne mają być w odrzuceniu projektu przedłużenia prezydentury Hindenburga w drodze parlamentarnej. Przywódcy opozycji narodowej wysuwają zastrzeżenie co do zgodności tego rodzaju roz-

wiązania sprawy z przepisami obowiązującej konstytucji. Natomiast w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów stanowiska Hugenberg i Hitlera są rozbieżne. Przywódca niemiecko-narodowych uważa, że kanclerz Brüning wystosował tylko konkretne pytanie, czy opozycja narodo- wa zgodzi się na przedłużenie urzędu prezydenta Rzeszy przez Reichstag. Sprawa ponownego wyboru Hindenburga przez naród nie była poruszana. Stanowisko niemiecko-narodowych wobec projektu zależy będzie od

Ładnie się zaczyna!

Hitlerowski „glejt bezpieczeństwa”.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Prasa publikuje dokument wydany przez okręgową organizację Hitlera w Unterwesterwald. Dokument ten wydano pewnej żydówce, obywatelce fińskiej Bade; miał on jej zapewnić nietykalność na wypadek rozruchów lub rządów Hitlera. Za wydanie tej przepustki organizacja Hitlera miała

otrzymać 5000 marek. Po napaści na Badewald, dokonanej przez hitlerowskie oddziały szturmowe, zwróciła się ona do organizacji hitlerowskiej z prośbą o wydanie jej takiej przepustki za cenę 3000 mk. Pozostałe 2000 mk. miała ona dopłacić po wydaniu jej tego niezwykłego dokumentu.

Wynurzenia Brüninga

ujawniono skutek niedyskrecji angielskiej.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi w depeszy swego korespondenta z Londynu, że w tamtejszych kółkach, poinformowanych ze strony miarodajnej, potwierdzają przypuszczenia, podane przez dzisiejszą poranną prasę angielską, według których treść rozmowy kanclerza Brüninga z ambasadorem Rumboldem przedostała się do wiadomości publicznej dzięki niedyskrecji ze strony angielskiej. Rząd angielski od kilku już tygodni domagał się od rządu Rzeszy, ażeby niezwłocznie po ustaleniu niemieckich linii wytycznych w sprawie reparacyj, zakomunikował Londynowi sprecyzowane stanowisko Niemiec. Kanclerz Brüning po uzgodnieniu w łonie gabinetu Rzeszy poglądu, co do wystąpienia Niemiec na konferencji lozańskiej i po uzyskaniu odnośnych informacji od ambasadorów niemieckich z Paryża, Londynu i Rzymu, zaprosił do siebie

ambasadora Rumbolda udzielając mu żądanych wiadomości. Ambasador Rumbold otrzymane informacje zakomunikował Londynowi, skąd — jak oświadcza „Vossische Ztg.” — przez niewyjaśniony jeszcze proceder, rzekomo za pośrednictwem strony trzeciej przychyłnej Francji, dostały się one do Reutersa. Dzięki temu właśnie staje się wytłumaczalne, że agencja Reutersa, jako pierwsza i jedyna miała możliwość rozpowszechniania tej wiadomości w Niemczech. Wydarzenie to — podkreśla korespondent „Vossische Ztg.” — wołując się na źródło poinformowane, podziało w angielskim urzędzie spraw zagranicznych jak bomba. Rząd angielski stara się to przedstawienie przebiegu sprawy zakomunikować również i pozostałym mocarstwom obcym i przekonać je, że Niemcy zupełnie nie brały udziału w opublikowaniu wynurzeń Brüninga.

Kłeska Hindenburga i Brüninga.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Ogłoszony tu został przez Biuro Wolffa komunikat, według którego prez. Hindenburg, po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brüninga wyraził życze-

nie zaniechania dalszych rozwiązań sprawy przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej.

Zamach polityczny w Sofji.

Wiedeń, 12 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Sofji: Na przywódce grupy Protogerowa, popa Todorowa, dokonali zwolennicy Michajłowa po raz trzeci zamachu. Pop Todorowa, dokonali zwolennicy Michajłowa przybył do Sofji, aby odwiedzić pewnego zaprzyjaźnionego oficera. Gdy opuszczał mieszkanie tegoż oficera, przeciwnicy jego umieszczeni w pobliżu, oddali doń szereg salw. Jak twier-

dzą, strzelano nawet z dwóch karabinów maszynowych. Napadnięci odpowiedzieli również strzałami. W ciągu kilku minut padło przeszło 100 strzałów. Jedna osoba pozostała na placu lekko ranna. Napastnicy wsiedli do przygotowanego samochodu i umknęli niepoznani. Również zaatakowani nie czekając przybycia policji, odjechali.

przyszłego rozwoju stosunków politycznych, natomiast odpowiedź Hitlera porusza ma możliwość wysunięcia kandydatury Hindenburga w nowych wyborach na prezydenta Rzeszy. W ten sposób stanowisko Hitlera daje możliwość kanclerzowi Brüningowi nawiązania dalszych rokowań z narodowymi socjalistami. W kółkach politycznych podkreślają, że istnieje możliwość wystąpienia z tą inicjatywą ze strony pewnych osobistości parlamentarnych. W ciągu dnia dzisiejszego sekretarz stanu Meissner kilkakrotnie odbywał konferencje z Hitlerem. Tej właśnie okoliczności koła parlamentarne przypisują bardziej umiarkowany ton odpowiedzi narodowych socjalistów.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Przedwodniczący partji niemiecko-narodowej Hugenberg przesłał kanclerzowi Brüningowi list następującej treści:

„Szanowny Panie Kanclerzu. Postawił mi Pan wczoraj pytanie, jakie partja niemiecko-narodowych zajmuje stanowisko wobec pańskiego projektu parlamentarnego przedłużenia prezydentury generała feldmarszałka Hindenburga. Pan, Panie Kanclerzu, nie mógłby wysunąć tego pytania, gdyby pan nie był pewny przytem zgody centrum i partji socjaldemokratycznej. Są to właśnie stronnictwa, które w swoim czasie wybór prezydenta Hindenburga zwalczały jaknajostreiej. Opierając się na tych stronnictwach, zwraca się pan teraz do nas, którzyśmy w swoim czasie wybór zainicjowali i przeprowadzili. Uzasadnia pan postępowanie swoje względami polityki zagranicznej, a mianowicie koniecznością wzmocnienia „stabilizacji” rządu w Niemczech. Równocześnie jednak osłabia pan sam tę „stabilizację” dotkliwie przez utrzymywanie w Rzeszy i Prusach rządów, które nie mają za sobą większości narodu.

Uzasadnia pan dalej konieczność swego kroku skutkami zewnętrznymi politycznymi jakiegoby miało zgodne z manifestowaniem zaufania dla prezydenta Rzeszy. W przeciwieństwie do tego jesteśmy zdania, że stanowisko Niemiec w polityce zagranicznej najbardziej wzmocniłoby ustąpienie obecnego rządu, któremu przeszłość uтрудnia danie wiarygodnego wyrazu zmienionej woli narodu niemieckiego wobec zagranicy. Pan Panie Kanclerzu, dąży do ponownego wyboru prezydenta w drodze uchwały parlamentu. Według konstytucji, wybór prezydenta dokonywany jest bezpośrednio przez naród. Przeniesienie tego prawa na Reichstag jest tem mniej obecnie uzasadnione, że Reichstag nie jest już wyrazicielem prawdziwej opinji narodu. Jako dawni zwolennicy otaczanego przez nas zawsze czcig. generała feldmarszałka, uważamy się za uprawnionych do zrobienia uwagi, że sposób wciągania go do partyjnych i parlamentarnych dyskusji nie odpowiada konstytucyjnemu stanowisku i wysokości szacunkowi, jakim prezydent Rzeszy cieszy się w narodzie. Tembardziej godnym ubolewania jest fakt publicznego traktowania tej sprawy.

Akt wyboru w drodze parlamentarnej stanowiłby manifestację zaufania nietyle dla prezydenta Rzeszy, ile dla zwalczonej przez nas polityki, a zwłaszcza polityki zagranicznej obecnego rządu. Wobec tego muszę panu obecnie ostatecznie donieść, że aproba lub poparcie pańskich zamiarów nie może dla nas wchodzić w rachubę”.

Pożar pod Złoczowem.

Złoczów, 13 stycznia. (PAT.) Onegdaj we wsi Olszaniec pow. Złoczów, Andrzej Chmiel, syn Danka lat 7, bawiąc się w chlewie zapalkami, zapalił znajdującą się tamże słomę, od której następnie spłonęły trzy domy mieszkalne wraz ze stodołami i chlewami, ponadto duży zapas zboża i narzędzi rolniczych należących do trzech gospodarzy. Szkoda wynosi ok. 10.000 złotych.

Instytut radowy w Warszawie.

Jego zadania i organizacja.

Donoszą nam z Warszawy:

W związku z rozpoczęciem pracy przez Dział Medyczny Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie, odbyło się w dniu 11 bm. zwołanie Instytutu przez przedstawicieli prasy, celem zapoznania się z urządzeniami, organizacją pracy i celami Instytutu.

Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie mieści się na razie w trzech gmachach (4-ty w budowie) przy ul. Wawelskiej Nr. 15.

Celem Instytutu jest naukowe badanie ciał promieniotwórczych i ich działanie oraz zużytkowanie ich właściwości leczniczych w sposób, oparty na podstawach naukowych. Chociaż w Instytucie będą leczone prócz raka i inne przypadki chorób, w których promienie radu i Röntgena okazały się środkiem częstokroć niezastąpionym, jednak Dział Medyczny Instytutu został zorganizowany przede wszystkim dla leczenia raka.

Dział Medyczny Instytutu obejmuje pracownie naukowe, szpital oraz przychodnię. Pracownie mają służyć do badań naukowych i dostarczać wskazówek przy wyborze metod leczenia danego chorego i w przebiegu samego leczenia. Szpital ma 60 łóżek, I, II i III kl. i posiada dział leczenia radem z 1 gramem radu, dział leczenia promieniami Röntgena z 5 miejscami do głębi. terapii i 1 aparatem dagnostycznym w oddzielnym pawilonie. Poza szpital posiada dział chirurgii. Obok radioterapii w Instytucie będą stosowane wszelkie naukowe metody leczenia nowotworów.

Rzeczą ogromnej wagi, od której w znacznej mierze zależy możliwość wyleczenia, jest wczesne rozpoznanie nowotworu złośliwego. W tym celu, ołok szpitala czynna będzie przychodnia, gdzie będzie się odbywało badanie i kwalifikowanie chorych, zgłaszających się do Instytutu. Zajmuje ona bardzo obszerne pomieszczenia i jest wyposażona w urządzenia i instrumenty, które jej pozwolą na stosowanie metod

ładania z zakresu różnych specjalności. Przychodnia ma zapewnioną współpracę lekarzy klinik uniwersyteckich.

Założeniem organizatorów jest, aby leczenie w Instytucie było dostępne dla jaknajszerszych warstw ludności, to też,

choć Instytut nie otrzymuje żadnych subwencji i musi być samowystarczalny, jednak opłaty za leczenie zostały skalkulowane podług rzeczywistych kosztów własnych i jaknajprzystępniej,

INSTYTUT RADOWY IM. CURIE-SKŁODOWSKIEJ W WARSZAWIE.



W dniu wczorajszym liczne grono dziennikarzy warszawskich zwiedziło nowowytbudowany gmach Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Wawelskiej. — Na ilustracji naszej widzimy jeden z gmachów nowego Instytutu; na zdjęciu drugim widzimy grono kierowników nowych zakładów z pp. drówą Dłuską, naczelniczką Instytutu (1) i dr. Łukaszczykiem, naczelnym lekarzem Instytutu na czele.

Pijcie Herbatę Riedla

(— w —)

Jak mieszkał Guy de Maupassant.

Biografowie wielkich pisarzy interesują się wszystkimi szczegółami życia swoich bohaterów, a więc także i ich mieszkańiami. I tak niedawno dwóch autorów francuskich napisało ciekawy feljton o mieszkaniach paryskich słynnego nowelisty, powieściopisarza i poety, Guy de Maupassanta.

Każdy z tych pokoiów, każde z tych mieszkań, stopniowo coraz większych i coraz wspanialszych, miało swój specyficzny wyraz; każde odegrało jakąś rolę w życiu znakomitego pisarza.

Pierwsze mieszkanie Maupassanta w Paryżu składało się tylko z małego pokoiku, w starym domu przy ul. de Moncey, z jednym okienkiem, wychodzącym na mroczne podwórze. Ale począłkującemu pisarzowi było tutaj wesoło i dobrze. Pracował wtedy w ministerstwie marynarki, jadał w małych garkuchniach, a śniadanie spożywał często, z jakąś przygodną przyjaciółką, u murzyna, handlującego przekąskami na ulicy. W pokoiku poety bywało niekiedy bardzo gwaro, a bracia literacka — wśród obłoków z fajek i papierosów — obmyślała tutaj młodzieńcze swoje utwory.

Specjalnością tego mieszkania była

głośna „martwa ręka“, doskonale odstraszała zwłaszcza wierzylieli. Była to istotnie ogromna, zasuszona ręka trupa, należąca niegdyś do poety angielskiego Swinburna, z którym Maupassant znał się dobrze. Nowelista francuski chciał ją początkowo przytoczyć u drzwi, zamiast rączki od dzwonka, dla odpędzania niepożądanych gości; porzucił jednak ten niewczesny pomysł, a „rękę“ powiesił na rzemieniu w swojej izdebce.

Drugie mieszkanie Maupassanta, na Rue de Clauzel, było już obszerniejsze, bo miało dwie ubikacje mieszkalne i kuchnię. Kamienica ta była szalenie ruchliwa i tłumna; często różni ludzie wpadali przez pomyłkę do mieszkania pisarza, co doprowadzało do komicznych sytuacji. Maupassant nie jadał jednak w domu, tylko „wiktował się“ wtedy w oficynowej traktjerii pewnego handlarza win na Montmartrze, w towarzystwie kilku kolegów — poetów. W mieszkaniu tym powstało wiele jego nowel i innych utworów. On sam był wtedy na odmianną urzędnikiem ministerstwa oświaty.

Wnet zmienia jednak znowu poeta swoje pomieszczenie życiowe. Przeprowadza się na obrzydliwą uliczkę,

Rue Dulong, i postanawia prowadzić własne gospodarstwo. Bierze naprzód kucharkę, a potem głośnego swego lokaja i kucharza „Jakóba“, który był odtąd do końca życia wiernym stróżem swego pana. Maupassant nie przypuszczał jednak nigdy ani na chwilę, że sprytny „Monsieur Jaques“ pisze pamiętniki o swoim panu, które ukażą się kiedyś drukiem.

Wesołość, szczęście, pogoda i humor towarzyszą dalej młodemu pisarzowi, a sława jego wzrasta coraz bardziej. Bywają u niego ludzie tacy, jak Catulle Mendès, Paul Bourget, Edward Rod, a prócz tego i piękne koleżanki po piórze, z którymi łączy go nie tylko literackie stosunki. Píše wtedy sławny swój utwór „Bel Ami“.

Niebawem krewny Maupassanta, malarz Poittevin, wybudował sobie dom i odstąpił poecie mieszkanie na parterze (1884 r.) Maupassant jest już teraz znakomitością, więc swoje nowe, jasne i obszerne mieszkanie urządza wykwintnie; kupuje piękne meble, obrazy, dzieła sztuki, ma wygodną pracownię. W mieszkaniu tem bywają już „najgrubsze ryby“ literatury i sztuki (Aleksander Dumas, Goncourt, Oudinot), bywają przedstawiciele arystokracji i finansjery. Odbywają się tu nieraz wspaniałe i swobodne ucztę, na których „Monsieur Jaques“ popisuje się swoim kunsztem.

Z tem mieszkaniem, łączą się kilka dowcipnych zdarzeń: Razu jednego

Jules Sauerwein wystąpił z „Matin'a“.

W dziennikarskich i publicystycznych kołach Paryża wielkie wrażenie wywołała wiadomość o nagłym wystąpieniu z dziennika „Matin“ Juliusza Sauerweina, który od lat 20 był naczelnym redaktorem działu zagranicznej polityki w tem wydawnictwie. Jak słychać, powodem miał być konflikt politycznej natury, który zadecydował o kroku Sauerweina. Już od kilku miesięcy jego zbyt filogermanskie poglądy nie zgadzały się z kierunkiem pisma. Mówią nawet w kołach dziennikarskich o procesie, który Sauerwein ma zamiar wytoczyć redakcji „Matina“ — zdaje się jednak, że sprawa będzie załatwiona na drodze polubownej.

Sauerwein wyjechał w tych dniach z Paryża, był w Berlinie, a obecnie z Wiednia udał się do Budapesztu, skąd przez Belgrad, Monachjum i Pragę wróci na stałe do Paryża. Zamyśla on drukować swoje pamiętniki w największych dziennikach dziesięciu różnych krajów. Pracować będzie pozatem jako korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times“, oraz dzienników holenderskich, skandynawskich, polskich i czeskich.

Klijentela polityczna Hitlera.

Klijentela polityczna Hitlera odznacza się nadzwyczajną prowokacją i rekrutuje się z najrozmaitszych warstw mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i b. wojskowych. Najlepszym odbiciem tej różnorodności społecznej w partii hitlerowskiej jest skład frakcji parlamentarnej. Otóż w skład frakcji hitlerowskiej w Reichstagu wchodzi: 8 dziennikarzy i literatów, 10 rolników, 16 rzemieślników i sklepikarzy, 1 cukiernik, 1 przemysłowiec, 8 oficerów, 14 profesorów i nauczycieli, 1 sędzia, 1 pastor, 9 urzędników, 4 adwokatów, 16 inżynierów, 8 robotników, 3 artystów, 6 kamieniczników i szofer, 1 aptekarz, 1 „dziki“, który określił sam swój zawód słowami: „wykonawca wyroków sądów kapturowych“.

prysłała poecie dowcipna hr. Potocka, niby wielkiemu paszy do haremu, cały szereg pięknych lalek; Maupassant odesłał nazajutrz paczkę z lalkami hrabnie, ale każda lalka wyglądała tak, jakby... niebawem miała już zostać matką. Dowcip ten rozśmieszył cały Paryż. Inna przygoda (już nie z lalkami) była jeszcze ciekawsza. Pewnego dnia, zajechał przed mieszkanie poety powóz, z którego wysiadła elegancka para: znajomi Maupassanta. Mężczyzna rzekł do poety: „Mój kochany, moja żona tak strasznie nudzi się w domu, jest w tak złym humorze, że przywożem ją tutaj. Może w twojem milem towarzystwie rozpododzi się nareszcie i stanie się wesołą“. Powiedziawszy to, wskoczył do powozu, zostawiając zdziwioną „dwójkę“, a sam odjechał... do kochanki. Co się dalej stało — kroniki nie opowiadają.

Miał jeszcze Maupassant w Paryżu dwa dalsze wspaniałe mieszkania: apartamenty pisarza, stojącego u szczytu sławy. Wydawał tu wielkie przyjęcia dla przyjaciół i wielbiciele. Z jednego z tych mieszkań wyprowadził się, bo go niepokoiła piekarnia, znajdująca się w suterrenach.

Niebawem jednak zaczęła się zbliżać choroba młodego jeszcze stosunkowo pisarza. Jakiś niepokój nerwowy pędził go w podróż. po lądach i morzach; nie mógł usiedzieć na miejscu. Najchętniej podróżował na swoim jachcie „Bel Ami“, urządzonym z fan-

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT). Otwierając posiedzenie Sejmu, marszałek Świtalski uczcił w przemówieniu pamięć zmarłego posła Waryńskiego. Izba wysłuchała przemówienia, stojąc. Następnie uznała mandat s. p. posła Waryńskiego za wygasły. Z kolei ślubowanie poselskie złożył poseł Średnicki.

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania Komisji prawniczej o rządowych projektach ustaw, zmieniających niektóre przepisy kodeksu postępowania karnego, oraz o wnioskach Ch. D. i Stronnictwa Ludowego w tej samej sprawie. Sprawozdawca poseł Paschalski wskazał, że Ministerstwo Sprawiedliwości, przedstawiając ten projekt, uzasadnia go tem, że obowiązujące nowe przepisy postępowania karnego w niektórych punktach okazały się niezgodne z warunkami życia i potrzebami wymiaru sprawiedliwości. Częściowa nowelizacja tych przepisów stanowi konieczność państwową, w obecnym bowiem stanie rzeczy tok prac sądów karnych jest często zahamowany, koszty postępowania zaś przekraczają koszty możliwości Skarbu. Nowela zmierza do usprawnienia działalności sądów karnych, normując bardziej restrykcyjnie zakres i tryb powoływania dowodu za świadków w sądach okręgowych i apelacyjnych.

Po przemówieniu posłów Bittnera i Nowodworskiego zabrał głos poseł Świątkowski (PPS.) który uważa, że projekt wniesiony jest ze względów fiskalnych. Proponowane obecnie zmiany polegają na przyspieszeniu postępowania kosztem bezpośrednio i kosztem ograniczenia swobody obrony.

Pos. Bilak (Kl. Ukr.) uważa za niewłaściwy przepis, że uszkodzenie ciała nie ma być nadal ścigane z urzędu. Poseł Sommerstein (Kl. Żyd.) podkreślił, że mimo poprawek Komisji prawniczej, pozostało w noweli wiele rzeczy, przeczących nowoczesnym pojęciom o postępowaniu karnym. Według następnego mowcy posła Krysa (Str. Lud.) projekt Komisji mimo szeregu przeprowadzonych zmian jest pogorszeniem przepisów, które obowiązywały dotychczas. Pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) staje w obronie poprawki swego klubu, która do art. 50 kodeksu dodaje przepis, że orzeczenie oznajmienia przez doręczenie od-

tastyczna wprost pięknoscia. Gdy choroba przybrała groźne rozmiary, rodzina umieściła wielkiego pisarza w „Zakładzie doktora Blanche“, gdzie był internowany do końca życia. Gdy przychodziły okresy świadomości, wyrywał się Maupassant z Zakładu, chciał wracać do swego mieszkania na Rue Boccador. Jego ostatnia kochanka i wierna „Monsieur Jaques“ chcieli nawet wynająć dla niego piękną willę w ogrodzie, w pobliżu Paryża, ale rodzina się nie zgodziła. Zresztą już na dłuższy czas przed chorobą był poetą jakimś niesamowitym, a często stał się w towarzystwie niemożliwy wskutek wybryków chorej fantazji.

Miał jeszcze Maupassant i inne mieszkania: najpiękniejsze chwile życia przeżył w ślicznej willi „La Guilette“ koło Etretat; miał też utajone kawalerskie mieszkanie, miłosne garsonjery, o których wiedział tylko zaufany François Tassart tj. „Monsieur Jaques“.

W tych to kilku mieszkaniach, od małego pokoiku przy Rue de Moncey aż do ostatniego domicylium u dra Blanche, — w ciągu zaledwie 10 lat — upłynęło całe twórcze życie wielkiego pisarza. Tu napisał prawie 30 tomów wierszy, opowieści, nowel, powieści, dramatów — tu żył, pracował, kochał i cierpiał w jakimś dziwnym pośpiechu, jakby w przeczuciu bliskiego swego końca.

Ale mógł sobie jedno powiedzieć: że żył krótko, ale żył pięknie.

pisu powinno zawierać nazwiska sędziów orzekających. Poprawkę tę mówca motywuje tem, że od czasu zaprowadzenia nowego kodeksu stało się zwyczajem, że w konkluzjach, nie będących wyrokiem, doręczanych na piśmie, nie umieszcza się nazwisk sędziów.

Z kolei delegat departamentu prawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prok. S. N. Gumiński, odpowiadając na zapytania mowców o pozycyjnych, czy omawiana nowela jest potrzebna oświadczył, że podsta-

wą do nowelizacji mogą być tylko warunki życia. Znane są obecne warunki ekonomiczne i skutki ich powinny dotknąć wszystkich obywateli, a więc także oskarżonych, tembardziej, że koszty spadają już na prawomocnie skazanych. Ta myśl przewodnia kierowała Ministerstwem Sprawiedliwości. W następnym dłuższym wywodzie prokurator Gumiński odpowiedział na stawiane w czasie dyskusji pytania i zarzuty i dawał wyczerpujące objaśnienia.

Jako ostatni, referent Komisji pos.

Paschalski odparł zarzuty, że projekt ten m. in. wywołał jakoby konjunktura polityczna.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Odrzucono wnioski mniejszości; projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Marszałek odesłał w pierwszym czytaniu szereg rządowych projektów ustawodawczych. Co do projektu regulacji granic nieruchomości państwowych w Gdańsku pos. Kornecki zarzucił niedokładność w opracowaniu tego projektu. Marszałek odesłał projekt do Komisji skarbowej. Następnie marszałek zamknął posiedzenie. Następne odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m.

Dyskusja nad exposé Min. Zaleskiego.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej Komisji spraw zagranicznych przystąpiono do dyskusji nad exposé Ministra Zaleskiego.

Sen. Loewenherz (BBWR.) podniósł planowość, spokój i aktywność zagranicznej polityki i jej niewzruszoną wolę utrzymania pokoju na zasadach istniejących traktatów. Mowca wskazał z kolei na polską inicjatywę w sprawie zorganizowania bloku rolniczego państw Europy wschodniej oraz fakt wielkiej doniosłości, jakim była wizyta Ministra Zaleskiego w Londynie. Mówiąc o sytuacji gospodarczej, senator podniósł, że w przyszłym przetargu międzynarodowym przy regulowaniu stosunków gospodarczych i finansowych Polska nie może być traktowana na równi lub nawet gorzej, aniżeli te państwa, które uzyskując olbrzymie kredyty zagraniczne, nie spłaciły ich. Niedopuszczalnym jest, aby dobry płatnik był

gorzej traktowany, aniżeli zły. Dalej mówca wyraża opinię, że polski wniosek o rozbrojenie moralne wskazuje drogę, którą obrać należy przy regulowaniu spraw politycznych i gospodarczych. Na zakończenie prosi Ministra Zaleskiego, by w miarę możliwości udzielił zechciał wyjaśnień w następujących kwestiach: 1) W ostatnich dniach padły w Niemczech oświadczenia miarodajne, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju. 2) Ze względu na wagę zagadnienia, proszę, by p. Minister udzielił w miarę możliwości wyjaśnień o stanie rokowań o pakt o nieagresji. 3) Ze względu na wzbudzenie z powodu krwawych napadów w Prusach Wschodnich na bezrobotnych ludzi, którzy zamierzali zorganizować polską szkołę, proszę o wyjaśnienia w tej sprawie. 4) Kryzys bezrobocia nie ominął i Francji. Idzie nam o polskich robotników we Francji.

Sen. Kozicki (Kl. Nar.) wyraża

opinię, że system t. zw. genewsko-lokarnieński dowiódł swojej niezdolności do załatwienia spraw świata. O ile chodzi o stosunki z Niemcami, mówca wierzy, że pomysł ustalenia stosunków z niemi w Europie jest absurdem. Wobec konferencji rozbrojeniowej należy dbać, aby sytuacja siły zbrojnej Polski i Francji nie pogorszyła się. O ile idzie o Gdańsk, to staje się on punktem newralgicznym stosunków polsko-niemieckich. Niemcy mogą zechcieć zrobić pierwszą próbę przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. W konkluzji senator Kozicki oświadcza, że nie ma zaufania do polityki zagranicznej Rządu.

Po przemówieniu sen. Dębskiego (PPS.), zabrał głos sen. Korfanty (Ch. D.) który oświadcza, że w dążeniu do utrzymania pokoju, opartego na zobowiązaniach traktatowych, społeczeństwo zgodne jest z Rządem. Mówca, rysując całość, panującą w w międzynarodowym społeczeństwie, dzieli państwa na ligę zadowolonych i niezadowolonych, poczem wyraża opinię, że są trzy ogniska niepokoju: Berlin, Rzym i Moskwa.

Sen. Wielowiejski polemizując z przedmowcami, podnosi, że zarzut braku aktywności naszej polityki zagranicznej jest niesłuszny, wystarczy bowiem wskazać na układ Kellog-Briand, który wyrósł z inicjatywy Polski, oraz nową inicjatywę Polski zmierzającą ku moralnemu rozbrojeniu. Należy pamiętać — wywodzi mówca — że wizyty i wymiana grzeczności nie są jednoznaczne z kursem politycznym. Wogóle traktaty w stosunkach politycznych zgóry wyjaśniają u czynników zaprzyjaźnionych rzeczy, które mogłyby być źle zrozumiane. Mówca podnosi, że Niemcy odgrywają i odgrywać będą ważną rolę w polityce europejskiej i polityka genewsko-lokarnieńska wobec nich załamała się. Nikt z zebranych nie wątpi chyba, jak Marszałek Piłsudski ustosunkowuje się do kursu lokarnieńskiego, bo oczywiście ustosunkowuje się On negatywnie.

Posiedzenie Komisji zakończyło się o godz. 15. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Dymisja gabinetu Laval.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). Po 45-minutowej naradzie z Briandem, premier Laval oświadczył dziennikarzom, że rozmowa miała charakter bardzo przyjazny i potwierdziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich kwestiach. Premier Laval udał się następnie do prez. Doumera, i złożył sprawozdanie o rezultatach narady. Po tej wizycie, Laval udał się na posiedzenie Rady ministrów, na którym wygłosił krótkie exposé o sytuacji międzynarodowej, podkreślając, że w przeddzień doniosłych zgromadzeń i konferencji powstaje konieczność powołania do kierownictwa spraw publicznych przedstawicieli jak największej liczby stronictw. Rada ministrów zaaprobowala jednogłośnie oświadczenie Laval, pragnąc zaś pozostawić mu całkowitą swobodę działania, ministrowie złożyli do jego dyspozycji swe teki. Zbiorowe pismo wszystkich ministrów, w którym oddają swe teki do dyspozycji premiera, zanesione zostało po posiedzeniu do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie min. Briand, który nie był obecny na posiedzeniu,

położył pod niem swój podpis.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Premier Laval wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Prawdopodobnie Laval otrzyma jutro wieczorem misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu partii radykałów omawiano sytuację jaka się wytworzyła z powodu przesilenia gabinetowego i w związku z tem możliwość współpracy z rządem. Większość zebranych oświadczyła się przeciwko przyjęciu propozycji Laval. Po przemówieniu przywódcy Herriota i Chautempsa, frakcja zdecydowała odłożyć dyskusję na ten temat do chwili przedstawienia tam oficjalnej propozycji i wskutek tego rezolucja nie została powzięta. O godz. 18 premier Laval odbył długą konferencję z Herriotem, rezultaty jej dotychczas, do późnego wieczora, nie są znane. Od godz. 20 partja radykałów obraduje nad propozycją Lavalu uczynioną Herriotowi w sprawie współpracy z rządem.

Otwarcie sesji parlamentu franc.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Dziś otwarta została sesja parlamentu. Na przewodniczącego wybrano ponownie Bouissona. W senacie i Izbie deputowanych najstarsi wiekiem posłowie we dług tradycyjnego zwyczaju wygłosili przemówienia, składając hołd zmarłemu min. Maginotowi. Na znak żałoby sesję przerwano na 15 minut. Po wyborze prezydium, Laval odbył krótką rozmowę z szeregiem wybitniejszych posłów, między innymi z przywódcą radykałów Herriotem i przywódcą socjalistów Blumem. O godz. 17.25 Laval opuścił Izbę, udając się do Prezydium Rady Ministrów.

W kuluarach Izby zapewniają, że podczas rozmów z Blumem, premier oświadczył przywódcy socjalistów, że

jeżeli mu nie proponuje wstąpienia do nowego gabinetu unji narodowej, który zamierza utworzyć, czyni to jedynie dlatego, że jak mu wiadomo, socjaliści związani postanowieniem ostatniego kongresu partyjnego, nie mogliby mu przyrzec swego poparcia. Laval miał dodać, że ma natomiast nadzieję pozyskania partji radykałów i w tym celu zamierza tekę ministra spraw zagranicznych powierzyć Herriotowi. Herriot — oświadcza w kuluarach zapewne przed definitywną odpowiedzią porozumie się z partją. Właściwe narady premiera z przedstawicielami poszczególnych frakcyj rozpoczyna się dziś wieczorem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEN. W sprawie przemysłnictwa złota, policja wiedeńska ustaliła, że twierdzenie trzech aresztowanych, jakoby znalezione w ich kufrach sztaby złota przywiezione zostały z zagranicy, mianowicie z Belgji i Holandji, jest prawdziwe. Dzienniki wiedeńskie dodają, że handel złotem nie był w Austrii zakazany w chwili aresztowania wymienionych osób.

BERLIN. Jeden z dzierżawców stawów rybnych pod Lipskiem dokonał aktu bezprzekładnego okrucieństwa, wrzucając do stawu rybnego dużą ilość wapna niegaszonego. Kilka tysięcy karp i szczupaków zginęło. Przez długi czas pływały one z wypalonemi oczami i wnętrzościami. Masy ryb zaczęły zatruchać powietrze, co wywołało reakcję ludności. Miejscowe towarzystwo ochrony zwierząt wystąpiło przeciwko nieludzkiemu dzierżawcy.

KRONIKA

STYCZEŃ 13 Środa	KALENDARZYK Rz.-kat. Weroniki Gr.-kat. Melanji Wschód słońca g 6 m 54 Zachód „ g 15 m 50 Długość dnia g 09 m 02
--------------------------------------	---

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 13 b. m.. o godz. 7.30 wiecz.: „Cavaleria“ i „Pajace“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Ulani... Ulani... chłopcy malowani“.

CHIMERA: „Wesoły porucznik“.

KOPERNIK: „Tragedja amerykańska“.

LEW: „Dziewczę z nad Wolgi“.

MARYSIENKA: „Tragedja amerykańska“.

OAZA: „Parada miłości“.

PALACE: „Kongres tańcy“.

PAN: „Tragedja kobiety, żony i matki“ („Jej chłopczyk“).

PASAŻ: „Nieposkromiony“.

PROMIEN: „Dalsze dzieje Tarzana“.

SŁOŃCE: „Ciemne losy“.

STYLOWE: „Gehenna miłości“.

Z Opery. Dziś, w środę, „Rycerskość wieśniacza“ z gościnnym występem Platówny, oraz „Pajace“ z Eugenjuszem Mossakowskim i Kazim. Czarneckim.

W teatrze Nowości od czwartku codziennie o godz. 8 wieczorem tryskająca humorem rewja w 2 częściach znanego satyryka Rarorta pt. „Jakże to będzie“. Udzieli bierze cały zespół, reżyserja spoczywa w rękach F. Kuligowskiego i St. Miłskiego, efektowny balet układu M. Statkiewicza. W niedzielę dwa przedstawienia, o godz. 4 i o godz. 8.

Ważne dla radioabonentów. Urząd Pocztowy we Lwowie przypomina radioabonentom, którzy nie uisili jeszcze opłat za czwarty kwartał 1931 r., że rachunki nieopłacone za ubiegłe miesiące nie będą ponownie doręczane przez listonoszów. Radioabonenci zatem, zalegający z opłatami, winni sami zgłosić się w oddziale radiofonicznym Urzędu pocztowego (ul. Słowackiego) i uiszczyć opłaty w ostatecznym terminie do dnia 15 stycznia br., w przeciwnym bowiem razie odda Urząd pocztowy zaległe opłaty do przymusowego ściągnięcia i narazi radioabonentów na nieprzyjemności i koszty egzekucyjne.

Raut „Bratnich Pomocy“ U. J. K. Najwytworniejsem bezsprzecznie zdarzeniem tegorocznego sezonu karnawałowego będzie Raut Bratnich Pomocy U. J. K. (16 stycznia 1932 w salach recepcyjnych Uniwersytetu J. K.). Protektorat nad Rautem objeli: JWP. Wojew. Lw. dr. Józef Roźniński, JE., Ks. Arcbp. Twardowski i Teodorowicz, Ks. Bp. Lisowski, Inspek. Arm. Gen. J. Rómmel, Dca O. K. VI Gen. B. Popowicz, Prez. Miasta W. Drojanowski, J. M. Rektor U. J. K. Prof. Dr. S. Krzemieniewski, Senat Akad. i Grono Prof. U. J. K. Na czele Komitetu Pań stoją: p. Wojew. Józefowa Roźnińska i p. dziek. Romanowa Longchamps de Berier.

Komitet Młodzieży z p. dr. T. Kielanowskim na czele dokłada wszelkich starań, by Raut wypadł jak najlepiej ku zadowoleniu wszystkich uczestników. W krótkiej części artystycznej przyrzeka swój udział tak entuzjastycznie przyjmowana we Lwowie artystka p. H. Lipowska, oraz popularny zespół akademickich rewersów: Chór Eryana. W części tańecznej Rautu przygrzywać będą dwie orkiestry: Zespół Wójcika, znany wszystkim bywalcom Kas. i Koła Lit. Art. oraz orkiestra 40 pp. Wspaniała dekoracja pięknego wnętrza gmachu posejmowego, liczne niespodzianki, sprawią z pewnością, że wszyscy uczestnicy Rautu bawić się będą doskonale, a sam Raut spełni swój cel, którym jest przyjść z pomocą najbardziej niezamożnym z młodzieży akademickiej. Początek Rautu o godz. 22. Strój: dla Pań — wieczorowy; dla Panów — frak lub smoking.

Zawodowy Związek detajlistów działu spożywczego we Lwowie, złożył kwotę 10 złotych jako honorarium dla urzędników za pracę przy wystawianiu świadectw przemysłowych poza godzinami urzędowymi. Odnośni pracownicy kwotę powyższą składają na rzecz L. O. P. P.

Wieczór tańeczny Akademickiego Koła Geografów Uniwersytetu J. K. we Lwowie odbędzie się w sobotę, 16 b. m. w sali Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. Czarnieckiego 1. Zabawa zapowiada się doskonale. Cały dochód z niej przeznaczony na cele naukowe Koła.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbitej pod przewodnictwem wiceprez. inż. Kolbuszowskiego omawiano wnioski dyrekcji miejskich zakładów wodociągowych w sprawie załatwienia próśb o opusty w rachunkach za wodę i kanały w latach 1929-30, przyjęto dodatkowo do konwersji obligacje pożyczki m. Lwowa. Udzielono 8 drobnych konsensów budowlanych na Drozde Lubieńskiej, ul. Żółkiewskiej, na

Wyniki spisu ludności we Lwowie.

Miejski Urząd Statystyczny we Lwowie podaje następujące informacje o tymczasowych wynikach II-go powszechnego spisu ludności w mieście Lwowie:

1) ogólna liczba osób spisanych 319.224,

2) liczba ludności, która w dniu spisu rzeczywiście była obecna we Lwowie (po odliczeniu czasowo nieobecnych) 316.177,

3) liczba ludności zamieszkała stale we Lwowie (po odliczeniu czasowo obecnych np. w hotelach, szpitalach i t. p.) 33.237.

Zaznacza się, że w mieście Lwowie

nie można przeprowadzić porównania obecnych danych z danymi pierwszego spisu z roku 1921, ponieważ w r. 1921 wyniki spisu obejmowały tylko dawne miasto bez gmin przyłączonych.

Również niemożliwe jest przeprowadzenie porównania sumy wyników z r. 1921 m. Lwowa i gmin podmiejskich, ponieważ niektóre gminy tylko częściowo a nie w całości zostały przyłączone do Lwowa.

Dane, dotyczące spisu obecnego mają charakter prowizoryczny i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom z powodu uwzględnienia ewentualnych pomylek rachunkowych.

Obrady sekcji Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji finansowej Rady miejskiej, które odbyło się pod przewod. r. Höflingera, na wniosek r. Maksymowicza wybrano referentem budżetu na r. 1932-33 dra Brzeskiego, a na zastępcę dr. Nowaka-Przygodzkiego. Z kolei odbyła się obszerna dyskusja nad referatem r. Suesera o zamknięciu rach. M. K. E. i oświetlenia elektr. W 4-godzinnej dyskusji przemawiali rr. dr. Wasser, Uwiera, dr. Stesłowicz, Lewicki, Maksymowicz, dr. Baczewski, dr. Cholo-decki, Kupczyński, Barwicz i prof. Kozłowski. Mowcy podnosili konieczność usprawnienia ruchu tramwajowego i autobusowego, domagali się udogodnień jazdy tramwajowej dla gości, wychodzących z teatru i udogodnień tramwajowych do ostatnich pociągów nocnych. Na wniosek r. Maksymowicza uchwalono wezwać zarząd miasta, aby wziął pod rozważenie możliwość ob-

niżenia ceny światła elektr. i kart tramwajowych 10-razowych do 2 zł. Na wniosek r. Kupczyńskiego wezwano zarząd miasta, aby powiększył ilość latarni w mieście, szczególnie na ruchliwszych ulicach i większych placach. O godz. 20.30 posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu sekcji technicznej pod przew. r. inż. Matzkego w obecności wicepr. Kolbuszowskiego zatwierdzono podział parcel gruntowych na drodze Pasiecznej w myśl ref. r. Wróbla na 4 części a nie na 6 części, jak żądali petenci. W myśl referatu r. Krykiewicza uchwalono naprawę 2 kolektorów na ul. Słonecznej i Karnej kosztem 25.000 zł. Powzięto rezolucję aby zatrudnić bezrobotnych w III. dzielnicy. Uchwalono wizję lokalną domu czynszowego przy ul. Kępczyńskiego.

Zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 6-tej popołudniu w Seminarjum Historji Polskiej U. J. K. przy ul. Mickiewicza 5 a. Na porządku dziennym: Dr. Kazimierz Tyszkowski: „Aleksander Lisowski i jego zagony na Moskwę“.

Dyrekcja Poczty i Tel. we Lwowie komunikuje, że w Agencjach pocztowych Żurawica i Kosienice pow. Przemysł i Sącz pow. Tarnopol zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

W sklepie szcztokarskim Berka Berkowicza przy ulicy Zamarstynowskiej — wybuchł pożar. Przyczyna jego drobna, skutki jednak dotkliwe; Berkowicz poniósł bowiem szkodę wysokości tysiąca złotych. Kuchnię ogrzewał na maszynce spirytusowej kawę. Wyszedł na chwilę do drugiego pokoju, w tym czasie maszynka wywróciła się; od płonącego spirytusu zajęły się wióry i szcztoki. cały sklep stanął w płomieniach. Straż ogniowa zapobiegła większej katastrofie.

Eksplozja w Grand-hotelu. Wczoraj w południe przechodnie na ulicy Legionów usłyszeli donośny huk. Jednocześnie z okien Grand-hotelu posypało się na chodnik szkło i odłamki ram okiennych. Na ulicy powstała panika. Popłoch i panikę spowodowało następujące zdarzenie: W Grand-hotelu na III piętrze dwa pokoje zajmuje kierownik firmy „Delka“ Zygmunt Feld z żoną i dzieckiem. Wczoraj, gdy Feldowie spoczywali jeszcze w łóżkach, służąca Anna Nowakówna przyrządziła na przymusie śniadanie. W pewnym momencie przepełniony prymus z potężnym hukiem eksplodował, demolując wnętrze pokoju. Zniszczone również zostało urządzenie sąsiednich ubikacji, okna zaś wraz z ramami siłą wybuchu wysadziła nazewnątrz i odrzuciła daleko na ulicę ku przerażeniu przechodniów. Na szczęście oberzło się bez ofiar — nikt z ludzi nie doznał szwanku.

Dwaj włamywacze, złapani w pierwszych dniach grudnia ub. r. w sklepie Halperna przy ul. Gródeckiej, gdzie spakowali już 200 srebrnych zegarków, złote obrączki, bransolety, oraz srebrne naczynie stołowe — stanęli wczoraj przed Senatem karnym: Michał Podolak, skazany został na rok ciężkiego więzienia, Kazimierz Michalczyński oddany pod obserwację lekarską.

Sprawa dra Kolnika. Wczoraj zeznawał w znanej sprawie: kablowych transakcyj Banku Wzajemnego Kredytu na N. Jork dr. Kolnik. Nie przyznaje się on, podobnie jak w pierwszej rozprawie, do żadnej winy. Szczegółowo przedstawia operacje finansowe, których dokonywał za wiedzą i porozumieniem dyrekcji, jak to zresztą czynił szereg innych instyt. finansowych. Zamiaru wyrządzenia szkody komukolwiek nie miał. Jeżeli to się stało, należy

Z zabytków miasta Torunia.



Toruń obfituje w liczne budowle, pochodzące ze średniowiecza. Jednym z najciekawszych zabytków tego grodu jest t. zw. „Krzywa wieża“, wybudowana w r. 1271.

fakt ten przypisać niespodziewanemu spadkowi kursu złotego w owym czasie. Po przesłuchaniu Kurzera, który również wypiera się wszelkiej winy, rozprawę odroczone. Dzisiaj rozpoczęło się postępowanie dowodowe.

Obfite żniwo złodziejskie. Woźnemu Powszechnego Banku Kredytowego przy ul. Jagiellońskiej, Jakóbowi Bube, skradziono na głównej poczcie list pieniężny, zawierający 2000 marek niemieckich. — Ze strychu realności przy ul. Senatorskiej 11, skradziono na szkodę dr. Franciszka Kaufmana garderobę męską, wartości 1000 zł. — Garderobę męską i damską wartości 3000 zł. stracił dzięki wizycie niewyśledzonych „sprawców“, Adolf Gafel, zamieszkały przy ul. Kurkowej l. 4. — Stanisławie Warderowej (ul. Piekarska 14) skradziono garderobę męską i biżuterję, wartości 1149 zł.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Śmierć w falach Dniestru. Dwaj żołnierze, bawiący na urlopie, a mianowicie Aleksa Mielnik i Iwan Bandurewski, jadąc łódką po wczbranych falach Dniestru w Tenetnikach, pow. Rohatyn, spowodowali wywrócenie się łodzi i wpadli do wody. Mielnik uratował się, dopływając do brzegu. Bandurewski natomiast utonął. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

PRZEMYŚL. Przemyskie Tow. narciarskie urządzi 16 i 17 bm. w Rozluczu zawody narciarskie z następującym programem: dnia 16 bm. bieg na 12 km. dla juniorów i bieg na 18 km. dla seniorów. Dnia 17 bm. bieg na 8 km. dla pań i bieg zjazdowy. Zgłoszenia przyjmuje komendant ośrodka narciarskiego w Rozluczu do dnia 14 bm. Zawodnicy otrzymają zakwaterowanie i wyżywienie bezpłatnie w ośrodku narciarskim w Rozluczu. Zwycięzcy w zawodach. otrzymają jako nagrody żetony i dyplomy. Przyjazd uczestników do Rozlucza nastąpi w przeddzień zawodów o godz. 18.20, odjazd w dniu 17 bm. o godz. 15-tej.

TARNOPOL. Ku czci ks. biskupa Bandurskiego. Tarnopol obchodził uroczystości 25-lecie sakry biskupiej księdza biskupa Bandurskiego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem celebrowanym przez ks. kanonika Ratusznego. Po południu odbyła się w ujeżdżalni wojskowej Akademja dla żołnierzy, zaś wieczorem uroczysta Akademja w sali Rady miejskiej. Słowo wstępne, omawiające zasługi jubilatę wygłosił prof. Wojtoń, jedno z kazania księdza biskupa Bandurskiego odczytał red. Łętowski. Reszta programu wypełniły produkcje chóru Bard oraz orkiestry 54 p. p.

TARNOPOL. Odprawa. Ostatnio odbyła się tu odprawa referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego, podokręgu Tarnopol. Na odprawę przybyli referenci z całego Województwa oraz komendant okręgu VI Związku Strzeleckiego major Stachelski, kierownik okr. Urzędu P. W. i W. F. ppulk. Świętecki oraz referent wychowania obywatelskiego komendy głównej Związku Strzeleckiego Gofka. Obrady, którym przewodniczył kierownik podokręgu naczelnik Zyborski zaszczyli swą obecnością Wojewoda Moszyński i Wicewojewoda Gintowt-Dziewałowski.

POZNAŃ. Wyniki spisu ludności. Według ostatniego spisu ludności z grudnia 1931 roku, miasto Poznań liczy stałych mieszkańców 244.703 osoby, nie licząc wojskowych. W porównaniu ze spisem z roku 1921, kiedy spis ten wykazał 169.422 osoby, przybyło 45,61%.

Nowa organizacja Kas Chorych.

Z początkiem r. b. weszły w życie nowe statuty organizacyjne Kas Chorych, nadane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Statuty te, poza drobnymi różnicami, są dla wszystkich Kas jednakowe.

Na zasadzie nowych statutów, władze Kasy Chorych stanowią: Rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna. Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować się żadnych płatnych czynności dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawę, wykonanie robót lub t. p.

Rada zarządzająca Kasy składa się z członków, wybieranych przez ubezpieczonych, oraz pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych w Kasie. Skład liczbowy rady wynosi, zależnie od wielkości Kasy, 12 lub 15 osób, przyczem 8-miu wzgl. 10-ciu członków wybierają pracownicy, 4-ch zaś lub 5-ciu — pracodawcy. W Kasach, posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych, rada zarządzająca składa się z 22 członków, w tem 16-tu wybieranych przez pracowników umysłowych, pracodawców i robotników, oraz 6-ciu z nominacji.

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy, oraz ich zastępców, uchwalanie zmian statutowych, preliminarza budżetowego itd.

Rada świadczeniowa jest nowo-wprowadzonym organem w Kasach Chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez Kasę świadczeń; wybierana jest na dwa lata, posiedzenie odbywa co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi 3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest dyrekcja, w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny; rada zarządzająca mianuje ich drogą konkursu.

Trzecim wreszcie nowym organem w Kasach Chorych jest rada lekarska przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

Ujednostajnienie organizacji samorządów w całej Polsce.

Ustalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o ustroju samorządów, ujednostajnia całkowicie organizację samorządu na całym terenie Rzeczypospolitej. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy, utraci moc obowiązującą kilkadziesiąt rozporządzeń i przepisów, dotyczących organizacji samorządu w różnych dzielnicach kraju.

Projekt nowej ustawy zmierza do stworzenia silnej gospodarczo gminy, oraz do skoordynowania prac samorządu z pracami administracji państwowej.

Nowe Koło L. O. P. P.

Z inicjatywy Naczelnika Kasy P. Pakosa, powstało przy Kasie skarbowej II. we Lwowie miejscowe Koło L. O. P. P. Nr. 185.

Wszyscy pracownicy nie bacząc na ciężkie położenie materialne, jakie przeżywa obecnie ogół pracowników państwowych, wstąpili gremjalnie do Koła.

Zarząd Koła ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący: P. Pakos; zastępcy: P. P. Saling i Knotz; sekretarz: P. Birn, skarbnik P. Podolak, członkowie zarządu: P. P. Wojnarowicz i Sokolowski.

Do Komisji rewizyjnej weszli: P. P. Koczakowski, Wenzel, Brzuchowski, Jabłońska i Stefanowa.

W najbliższych dniach sprawimy naszym Czytelnikom miłą niespodziankę, rozpoczynając druk oryginalnej powieści bardzo poczytnej Autorkip. STELLI OLGIERD p. t.

„NA NOWIU“.

P. Stella Olgierd to wśród polskich powieściopisarzy nie nowicjusz. Jej „Hanka“, „Czarownica“, „Znaki“, „Trzy pośród nas“ — uzyskały rekordową popularność i powszechne uznanie. Walnemi ich atutami: fascynująca fabuła, świetna charakterystyka postaci i barwność opowiadania. Typy P. Stelli Olgierd tętnią życiem. Akcja najnowszej powieści rozgrywa się na pograniczu polsko-niemieckim, w mało znanym szerokiemu ogółowi zakątku. Nie wątpimy, że Czytelnicy „Gazety Lwowskiej“ przyjmą powieść P. Stelli Olgierd z prawdziwym zadowoleniem.

Utworzenie Centralnej Komisji dla spraw finansowo-rolniczych.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT). W celu przyspieszenia ostatecznego opracowania wniosków zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych i finansowych w rolnictwie, Prezes Rady Ministrów powołał specjalną Centralną Komisję dla spraw finansowo-rolniczych w następującym składzie: przedstawiciele Ministerstw skarbu, rolnictwa, reform rolnych, pracy, sprawiedliwości i spraw zagranicznych, oraz panów: sen. Wielowiejskiego, p. Karwackiego, Ministra Matuszewskiego, sen. prof. Ochanowskiego, pos. Hyli, dyr. Państw. Banku Rolnego Staniszewskiego, wiceprez. Banku Gospodarstwa Kraj. Maciszewskiego, dyr.

Banku Polskiego Barańskiego, prez. Wieniawskiego i pos. Holyńskiego. Na przewodniczącego Komisji powołał Premier prezesa Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza. Pierwsze posiedzenie Centr. Komisji dla spraw finansowo-rolniczych przy Prezesie Rady Ministrów odbędzie się we środę 13 bm.

W związku z powyższym i wobec pojawienia się balamutnych plotek o zamierzeniach Rządu, P. A. T.-iczna upoważniona jest do stwierdzenia, że Rząd wyklucza wszelkie zmiany, które mogłyby oznaczać moratorium, lub tembardziej anulowanie jakichkolwiek zobowiązań.

Wojska japońskie udają się na front.



Na głównym dworcu kolejowym w Tokio trwa od dłuższego czasu niezwykle ożywiony ruch. Z dworca tego odchodzą niemal codziennie liczne transporty wojskowe do Mandżurji. — Na ilustracji naszej widzimy jeden z oddziałów piechoty z karabinami, owiniętymi w grube wołoki, chroniące je przed zimnem i mrozem.

Najważniejsze wydarzenia w historii świata.

Jedno z pism wieczornych berlińskich urządziło ankietę, rozsyłając zapytania do najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury na temat najważniejszych i najdonioślejszych, ich zdaniem, wydarzeń w historii świata. Niektórzy z zapytanych potraktowali całą sprawę humorystycznie, inni znów odpowiedzieli ze ścisłością tak wyczerpującą, iż odpowiedzi ich zabarwiły się mimowolnie pewnym odcieniem komizmu.

Krótko i węzłowato odpowiedział Bernard Shaw, podając datę 26 lipca 1856 roku. Po długich i mozolnych domysłach stwierdzono, iż data ta jest datą... urodzin Shaw'a.

Uprościł sobie również zadanie znany powieściopisarz francuski, Maurice Decobra, który sądzi, iż najważ-

niejszym wydarzeniem był wynalazek prasy drukarskiej, dzięki czemu 500 milionów ludzi cywilizowanych może czytać książki (autor nie zapomina zapewne o swoich powieściach).

Finansista, sir J. Stamp, członek dyrekcji Banku Angielskiego, określa jako najdonioślejsze w skutkach wydarzenie datę urodzin Kopernika i Darwin'a.

Profesor fizyki, A. M. Low, wyraża opinię, że wzrost komfortu życiowego i udogodnienia komunikacyjne wywołują największy wpływ na tryb życia jednostek i społeczeństw. Z tego też względu uważa on rocznicę urodzin Faraday'a za najdonioślejszy fakt w dziejach świata.

Długą listę wydarzeń i dat spreprował znany pisarz angielski, H. G.

Wells; rozpoczyna się ona od śmierci Aleksandra Wielkiego, a kończy datą rewolucji październikowej w Rosji. Lista jest tak długa, iż każdy może sobie wybrać to, co mu najbardziej odpowiada.

Najprostszą odpowiedź, nie pozbawioną dozy ironji, nadesłał erudyta angielski sir Oliver Lodge. „Zdaniem ogółu, pisze on, najważniejszą w historii jest data, którą rozpoczyna się epoka współczesna“.

Or.

Pochodzenie Turków.

Rząd Kemala Paszy wydaje nową historię Turcji.

W Turcji narodziła się nowa koncepcja o pochodzeniu Turków. Koncepcja ta jest gorąco aprobowana przez sfery rządowe. Chodzi tu głównie o inspirowanie młodzieży i wytworzenie nowego światopoglądu na historię Turków.

Według nowej teorii, Turcy, nawróceni się na wiarę Mahometa i przyjąwszy Islam, skrzywili bieg naturalny swej historii. Historia Turków sięga pono dalej i wcześniej, niż Islam i ma w swych dziejach liczne zasługi cywilizacyjne. Pod presją warunków klijmatycznych, przodkowie Turków wyemigrowali masowo z Azji Centralnej, posunęli się na zachód i stworzyli ogniska wysokiej kultury i cywilizacji; historycy nowej szkoły przypisują Turkom powstanie cywilizacji sumeryjskiej, frygijskiej, etruskiej, myceńskiej, liguryjskiej, iberyjskiej, wreszcie celtyckiej.

Wielkie dzieło w czterech tomach p. t. „Historja Świata“, opiewa dzieje narodu tureckiego według powyższej koncepcji; pracę nad wydaniem nowej historii prowadzi komitet, złożony z członków parlamentu, kilku wyższych oficerów i córki przybranej Kemala Paszy. Komitetowi przewodniczy Tewfik-Bey, sekretarz generalny prezydenta Republiki Tureckiej. Pierwsze wydanie „Historji Świata“, obficie ilustrowane, zostanie przyjęte jako podręcznik oficjalny do nauki historii w szkołach tureckich.

Zryczałtowanie podatku przemysłowego.

Projekt zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw był przedmiotem obrad Komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie pod przewodnictwem radcy Izby J. Munda. Na podstawie referatu Biura Izby rozwinęła się ożywiona dyskusja w wyniku której Komisja stwierdziła, iż projektowane zryczałtowanie podatku obrotowego sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości podatkowej przyczem za najwłaściwszą formę uproszczenia postępowania wymiarowego dla drobnych przedsiębiorstw uznano ugody podatkowe znane w ustawodawstwie skarbowym austriackim i czeskim. Wobec brzmienia jednak noweli do ustawy o podatku przemysłowym Komisja podatkowa Izby, licząc się z prawdopodobieństwem wydania wspomnianego rozporządzenia, wypowiedziała się za tem, aby z ryczałtu korzystały wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, a w tem i gastronomiczne o przeciętnym obrocie rocznym nieprzekraczającym kwoty 50.000 zł. a to bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego. Celem uwzględnienia spadku cen i konsumpcji w r. 1931 w stosunku do lat 1928, 1929 i 1930 domagano się, aby przy wymiarze zryczałtowanego podatku potrącono od przeciętnego obrotu 30% przy towarach spożywczych pierwszej potrzeby, zaś 20% przy towarach innego rodzaju. Uchwały Komisji przedstawione zostaną na posiedzeniu Związku Izb, które się odbędzie 9 bm. w Warszawie.

Wiadomości sportowe.

Mecz hokejowy LTL. — Hasmonca i pokazy łyżwiarskie mistrzowskiej i wicemistrzowskiej pary Polskiej.

Ogłoszenia urzędowe.

KURATELE. P. 134/31. Uchwałą Sądu grodzkiego w Kosowie z 12 września 1931 pozbawiono Iwana Maczuzaka s. Hrycia z Chomczyna częściowo własności z powodu marnotrawstwa.

LICYTACJE.

E. II. 866/28. Strona zobowiązana Marceli Kreczner. Edykt licytacyjny. Na wniosek Brygidy Cyroni strony zobowiązanej, odbędzie się dnia 23 lutego 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się, relicytacja następujących realności: Księga gruntowa Sędziszów połowa whl. 709 i 1/4 cz. whl. 140 z budynkiem.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 153/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Sokalu dla gminy Korczyn i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 30 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 27395/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem założenia nanowo tej części księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Stryju dla gminy Łotatniki, która uległa zupełnej zmianie wskutek scalenia, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 30 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. C. 777/32. Edykt. Strona powodowa Józef Preminger w Horodence wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomy z miejsca pob. Kierłyko Kołomyjczuk Michała do rąk kuratora adw. dr. Lagsteina w Horodence do Sygn. akt. I. C. 777/32. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień

Przed meczem odbędą się popisy łyżwiarskie w jeździe parami wicemistrzowskiej pary Polski pp. Rudnicka-Theuer, zaś między pierwszą a drugą tercją mistrzowskiej pary Polski pp. Bilorówna-Kowalski.

UPADŁOŚCI.

Sa 167/31/8. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Schwadrona nieprot. kupca we Lwowie, Akademicka 23. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 177/31/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Blasera, dzierżawcy młyna w Gródku Jagiellońskim, Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 172/31/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy „Superfosfat“ fabryki nawozów sztucznych Józefa i Karola Towarnickich przez członków Komitetu wykonawczego pp. Władysława Wiktora i Włodzimierza Sołowia w Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 102/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Oszajsa Heschla Fránka w Kamionce strum., nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Andrzej Szczepaniak, Naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strum.

UPADŁOŚCI.

Sa 110/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa i Broni Pollaków w Złoczowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 112/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Schapiry syna Lipego młodszego w Zborowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Tadeusz Drzewski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 124/31/51. W sprawie ugodowej Ignacego Brilla. Z powodu zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli, odracza się audjencję ugodową na dzień 15 stycznia 1932, godz. 10, sala 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13.

gu Lwowskiego. W dniu 17 stycznia 1932 odbędzie się na torze L. T. L. przy ul. Pelczyńskiej 53 zawody w jeździe figurowej Pań, Panów i Par o Mistrzostwo Okręgu na rok 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 115/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fiszla Jakiera w Złoczowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 116/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marjem Scheindel Drechsler w Złoczowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 171/31/9. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Toni Bekesz we Lwowie, ul. Kazimierzowska 8. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 179/31/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza i Fańci Steinwurzela we Lwowie, Gliniańska 17. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 164/31/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rachmiela Emila Lonkera, właśc. magazynu mebli we Lwowie, Słoneczna na Nowej Tandecie 17. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 160/31/9. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Freundlicha i Zanety Freundlich, nieprot. kupców we Lwowie, Gródecka 29. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 170/31/8. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Zissu, kupca we Lwowie, Kazimierzowska 4 i Mozesa Horowitza, kupca we Lwowie, Bernsteina 14. Komisarz ugody Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 132/31/61. W sprawie ugodowej Joachima Lichta we Lwowie, audjencję ugodową odroczone na 29 stycznia 1932, godzina 10, sala 22 tut. Sądu, ul. Rutowskiego 13.

godz. 10-tej rano, zaś jazda popisowa Pań i Panów oraz zawody w jeździe parami rozpoczyna się o godz. 17.30 przy dźwiękach orkiestry wojskowej 40 pp. Ceny wstępu normalne bez dopłaty. Blisze szczegóły i programy zawodów można przejrzeć w Sekretariacie L. T. L. przy ul. Pelczyńskiej 53. — Termin zgłoszeń do zawodów upływa w dniu 15 I br. o godz. 20-tej.

UPADŁOŚCI.

Sa 119/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Billera w Zborowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Tadeusz Drzewski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 98/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Demka Hawryluka w Sterkowcach, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Wilhelm Pichler, Naczelnik Sądu grodzkiego w Łopatynie.

UPADŁOŚCI.

Sa 100/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Estery Friedel w Kamionce strum., nie wpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Andrzej Szczepaniak, Naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strum.

UPADŁOŚCI.

Sa 101/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ryfki Ober i Mirli Ober recte Gassenbauer w Kamionce strum., nie wpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Andrzej Szczepaniak, Naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strum.

UPADŁOŚCI.

Sa 114/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Judy Eisenbrucha w Sassowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 9/30. Antoni Żarów, syn Michała i Marjanny, urodzony 1889 w Lutoryżu, pow. Rzeszów, i tam ostatnio zamieszkały, wskutek ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 wstąpił do wojska b. austr., walczył na froncie rosyjskim i w r. 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, w której pozostawał do roku 1919, w tym roku wstąpił do polskiego legjonu, utworzonego na Syberji, a w styczniu 1920 w walce z wojskiem sowieckim został ranny i miał wskutek tego umrzeć, tak, że odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 71/30. Andrzej Bury, syn Jana i Wiktorji, urodzony w roku 1896 w Nowej wsi, powiat Strzyżów, i tam zamieszkały, poorany w roku 1916 do b. armji austr. walczył na froncie bałkańskim i zaginął i odtąd nie ma wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. 5. T. 95/31. Aniela Rusinkowa córka Franciszka i Rozalji Kopców, żona Stanisława Rusinka, urodzona dnia 20 maja 1889 w Gluchowie (powiat Łańcut) zamieszkała w Dębiniu (pow. Łańcut) wyjechała w roku 1909 do Ameryki w celach zarobkowych i odtąd nie ma wiadomości o jej życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Numer 2-gi tygodnika „Kobieta Współczesna“ — ładnie ilustrowany, przynosi nam wiele interesujących artykułów, treść Numeru podajemy niżej: Artykuł wstępny p. t. „Prawo małżeńskie przed stu laty“ — Dr. H. Więckowskiej, „Tęgo niema w arkuszach spisowych“ — podp. J. Str., „Fala A. B. C.“ — Romana Rosnera, „Z teatrów“ — Dr. H. Silberowej, „Wśród książek“ — M. Czapskiej i „Pamięci Ireny Komszewskiej“ — H. R. B. W dziale literackim czytamy: „Podstęp sprawiedliwości“ — Zdzisław Broncel, „Wigilia świata“ — Heleny Boguszewskiej, „Pierwszy pocałunek przed wojną“ — I. J. i „Septimus“ — Wiliam J. Locke w tłumaczeniu Janiny Zawisza-Krasuckiej. W dodatku „Mój Dom“ — o hodowli kwiatów, czytelnictwo, wskazówki do uproszczenia hafców i przepisy kuchenne. Na tablicy robót — projekt kapy na łóżko, haft biały na markizację.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 14 stycznia.

LWOW (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej we Lwowie z okazji Nowego Roku według kalendarza juliańskiego. Podczas Mszy św. śpiewać będzie chór pod dyr. R. Prokopowicza. — 11.45: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT'a. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12.15: Transmisja z Warszawy. „Co dają związki hodowlane?“, wygł. dr. Jan Rostafiński. — 12.35: Transmisja z Warszawy. XII-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Zofia Rabcewiczowa (fortepian), Józef Ozmiński (skrzypce) i Jerzy Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. W programie muzyka węgierska. — 14.00—15.00: Przerwa. — 15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski kącik LOPP. — 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: a) „Zagadki i szarady“, podyktuje p. Henryk Ładosz, b) Transmisja z Wilna. Opowiadanie Cioci Hali pt. „Historja o Złotogłówku i Durzyludku“ (opow. o Mysikróliku i Strzyżyku). — 16.15: Przerwa. — 16.20: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 17.10: Trans. z Wilna. — 17.35: Trans. z Wilna. Koncert kameralny (Kwartet Dubińskiej i Z. Wyleżyńska). — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.15: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. —

19.25: Płyta gramofonowa. — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton „Perpetuum mobile“, wygł. prof. Mieczysław Cetnerszwer. — 20.15: Transmisja z Warszawy. P. Karol Stromenger omówi koncert europejski z Belgradu. — 20.30: Transmisja z Belgradu. Kosta Odak: Kwartet smyczkowy wykonają: Andrija Hauser (I-sze skrzypce), Miljan Dimitrijewic (II-gie skrz.), Fedor Seliński (altówka) i Jovan Mokranjac (wiolonczela). — Transmisja z Lublany. a) Galus: Ave Maria, b) Förster: Ljubica, c) Lajowic: Zeleni Jurij, d) Osterc: Oce nas, e) Adamic: Madrigal, f) Hubad: Luna sije — wykona chór „Glasbena Matica“, pod dyr. Mirko Polica, dyrektora Opery Narodowej w Lublanie. — Transmisja z Zagrzebia. Zajc: Notre Pèrre — wykona orkiestra symfoniczna i chór „Kolo“, pod dyr. Borysa Papandopulo. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. Benedykta Hertza „Powojenne nowele gwary warszawskiej“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22.25: Przerwa. — 22.30—24.00: Muzyka taneczna z Palais de danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra „Syrena-Band“. Trans. na wszystkie stacje P. R.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 stycznia.

Gazy wsch. 8.—
Ruch mały — usposobienie słabe.
Dolary w obr. pryw. 8.91.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 stycznia.

W obrocie giełdowym pszenica, żyto, owies i jęczmień przemiałowy po cenach utrzymanych.

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Podwołoczyńska.

Ceny giełdowe:

Pszenica kr. dwor. 24.25 do 24.75; żyto małop. jednol. 25.25 do 25.50; żyto małop. zbior. 24.50 do 24.75; jęczmień małop. przemiał. 15.50 do 16.00; owies małop. dwor. 22.75 do 23.25.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 stycznia.

WALUTY: Dolary 8,90½.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poz. inwestycyjna 84—84,50; 4% poz. inwestycyjna seryjna 92,50; 5% poz. konwersyjna 40.—; 6% poz. dolarowa 58,00—54,00; 4% poz. dolarowa 43,25; 7% poz. stabilizacyjna 53,50—55.—

DEWIZY: Belgja 124,05; Holandia 358,60; N. Jork kabel. 8,92,7; Paryż 34,99; Praga 26,41½; Szwajcaria 174,10; Berlin 211,35; Londyn 30,45—30,50.

AKCJE: Bank Polski 105.—.

„CHODORÓW“

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

Podaje do wiadomości swoich Akcjonariuszy, iż **wypłatę — uchwaloną przez Walne Zgromadzenie Spółki z dnia 19. listopada 1931 — dywidendy za rok 1930/31, a mianowicie po zł. 20.— od akcji nom. 100 zł.** za każdy kupon oznaczony numerem 11. tak I. jak i II. emisji, uskutecznić będzie począwszy od dnia 3-go lutego 1932 **Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. we Lwowie** w sposób następujący:

Każdy Akcjonariusz winien przedłożyć wraz z kuponami numeryczny ich spis (w porządku liczbowym) w 3-ch egzemplarzach wraz z podaniem imienia i nazwiska i adresu akcjonariusza. Dwa egzemplarze spisu kuponów wraz z kuponami pozostają w Banku, który sprawdza numera kuponów wraz z załączonymi wykazami, trzeci egzemplarz spisu kuponów potwierdzony przez Bank otrzymuje Akcjonariusz z potwierdzeniem ilości złożonych kuponów i kwoty, na jaką one opiewają. Walutę należną otrzyma akcjonariusz za ponownym zgłoszeniem się do tegoż Banku na trzeci dzień po złożeniu kuponów.

Równocześnie uwiadamia się, że obecnie dalszą **wymianę akcji markowych na złotowe oraz pobór złotych darmowych II. emisji** przeprowadzać będzie **począwszy od 3-go lutego 1932 Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie**, który również wypłacać będzie dotąd płatne kupony od tych wymienionych akcji.

Lwów, dnia 12. stycznia 1932 r.

Zarząd.

FILIP MACDONALD.

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Umilkł i po pewnej chwili dodał niespodziewanie:

— Żal mi tej kobiety.

Dyson wydmuchnął kłęb dymu.

— Dlaczego? — zapytał.

— Bo, kochając Ravenscourta, zabiła go.

Dyson zrobił wielkie oczy.

— Jakim sposobem?

— Takim — odparł Antoni — że usiłując mnie sprowadzić z jego tropu, obudziła we mnie podejrzenie. Inaczej byłbym o nim nie pomyślał, albo wcale, albo może po niewczasie.

— Jakto? — zapytał znów Dyson.

— Bo przyjechała specjalnie poto, żeby mnie nakierować na Lake'a. Jednocześnie zaś zaznaczyła że zbyt wielkim naciskiem, że nie znosi Ravenscourta... Trudno mi powiedzieć, jak się to stało, ale nagle rozjaśniło mi się w głowie i wszystkie luźne spostrzeżenia zlały się w jedną logiczną całość.

Dyson zastanowił się i rzekł:

— Więc ona wiedziała!

Antoni potrząsnął głową.

— Tęgo nigdy się nie dowiemy, ale wątpię. Przypuszczalnie domyślała się czegoś, ale nie całej prawdy. Może on zdradził się w jakiejś czulej chwili, że chociaż nie zabił Blackattera, to wie coś o tem zabójstwie, co mu nie daje spokoju. Wskazuje na to urywek rozmowy, podsłuchanej przez moją żonę. Carter Fawcett mówiła o mnie i wiedziała, że on był zaniepokojony mojem przybyciem. I im on bardziej przeczył, tym bardziej ona, jako kobieta, upewniała się w przeświadczeniu, że coś mu grozi... Otóż i wszystko. Czy pan — zadowolony?

Dyson chrząknął.

— O tyle, o ile — odparł. — Jeszcze nie wiem, co spowodowało te wszystkie zbrodnie. Przecież pan milczał jak zakłęty. Mówił pan z nim coś o Francji, o tem, co tam zaszło, ale nie wiem...

Antoni uderzył się ręką po czoło.

— Do licha! — rzekł. — Ma pan

rację... A więc cała rzecz poszła stąd, że on nie zasłużył sobie na krzyż, rozumie pan? Przeciwnie... — Wziął kopertę i wręczył ją reporterowi. — Niech pan to przeczyta. Tu się mieści rozwiązanie zagadki.

Dyson rozwinął papier. Zapadło milczenie. Antoni palnął papierosa, patrząc przez wybitą szybę na ciemne, zachmurzone niebo.

Dyson oddał kopertę.

— Chodzą nieszczęścia po ludziach — rzekł. — Ale, ale... Nie rozumiem jeszcze jednej rzeczy. Dlaczego pan zaciągnął go na pole Dollboysa i nas tam sprowadził? Trochę się domyślałam, ale niezupełnie.

— To przecież jasne — odparł Antoni. — Gdyby nie to, że on zrobił na mnie zamach, nie miałbym przeciwko niemu żadnych bardzo rzeczowych dowodów. Sam wiedziałem, że on był winny, ale nie mógłbym tego dowieść, jeżeli onby mnie nie poparł przyznaniem się do winy. Znalazłem na to sposób, postawiwszy go w takim położeniu, że musiał się ratować i za najlepszą drogę uznał pozbycie się mojej osoby. Zdenerwowałem go dopytywaniem się o służbę wojskową Blackattera. Zaczął podejrzewać, że wpadłem na trop. Potem powiedziałem

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości z r. 1906, wydane przez Seminarjum żeńskie we Lwowie. — Janina Ruczajówna. 182-3

ZAWIADAMIAM, że zaginęła książeczka oficerska na nazwisko Artura Müllera, podpor. rezerwy, P. K. U. Lwów, którą się unieważnia. 196-3

łem mu po przyjacielsku, że zdemaskowałem Firankę i prosiłem, żeby mi pomógł go złapać. W pierwszej chwili doznał wstrząśnienia, ale potem uspokoił się refleksją, że gdybym wiedział, że Firanka to on, tobym mu o tem nie mówił. Ale zrozumiał, że jeżeli ja będę dłużej chodził koło tej sprawy, to on będzie zgubiony...

Biedny! Zrobił wszystko tak, jak chciałem. Musiał sobie pomyśleć, że przeznaczenie zagrało z nim w ślepią babkę. Byliśmy sami, kiedy go prosiłem, żeby rozstawił na polu posterunki policyjne. Powiedziałem mu, że was wszystkich wyprawiałem gdzieindziej. Umówiliśmy się, że spotkamy się koło szosy. Przyszedł z nabitym rewolwerem w zamiarze rozprawienia się ze mną. Pokusa była zbyt silna...

— Kiedy pan to wszystko obmyślił? — przerwał Dyson. — I skąd on mógł wiedzieć, że pan nam wszystkim nie powiedział, że pan z nim przyjedzie na pole? Jak on mógł przypuszczać, że zabije pana i że mu to ujdzie bezkarne?

(Dok nast.)

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.